

Wywiad Andrzej Kalwas, szef Rady Arbitrażowej Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej

Wyrok taniej, prościej i bez zbędnej zwłoki

Sądy powszechne to dla wielu przedsiębiorców prawdziwy dramat. Dlatego warto kierować sprawy do arbitrażu.

„Puls Biznesu”: Czy warto korzystać z usług sądów arbitrażowych?

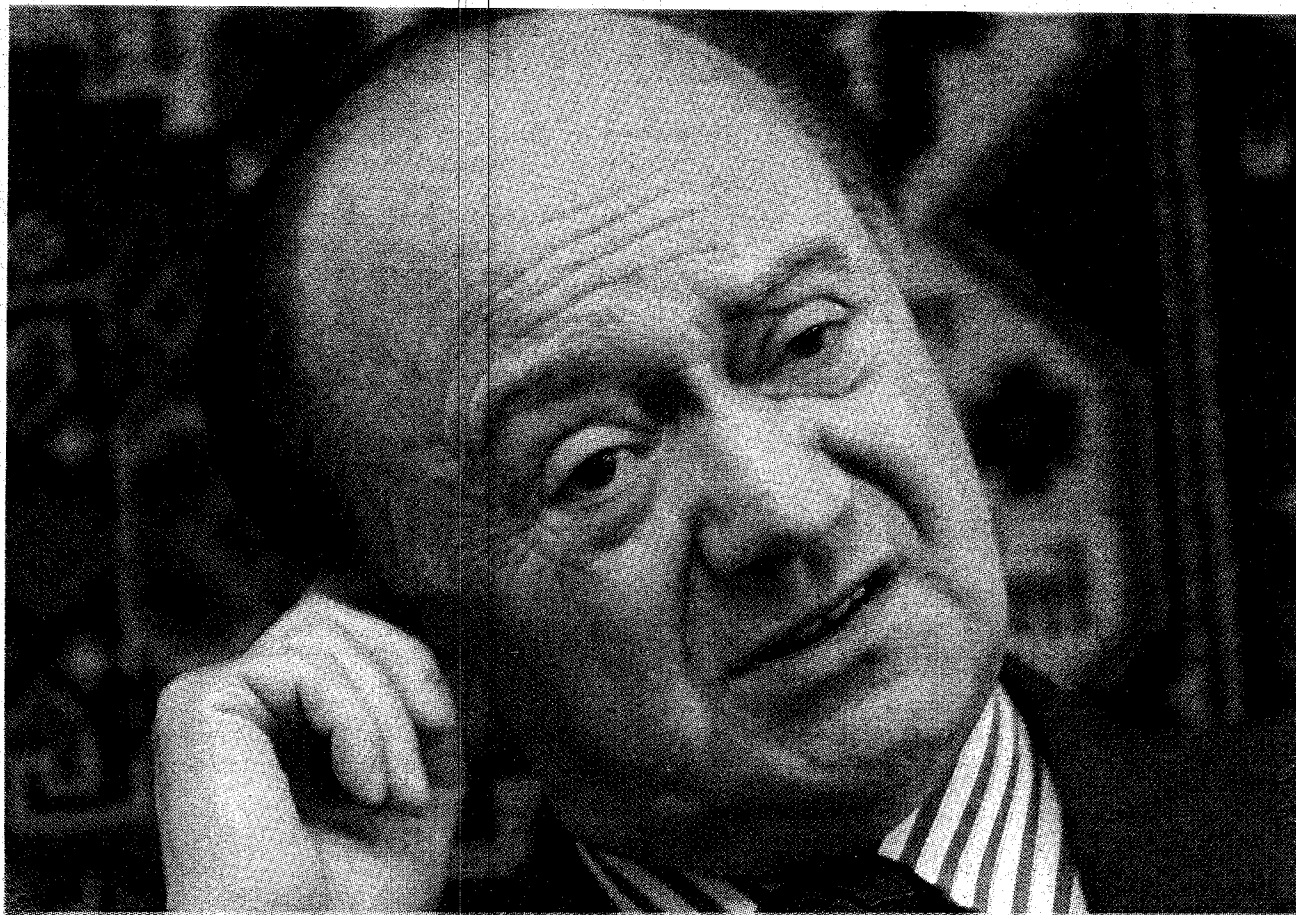
Andrzej Kalwas: Zaletami arbitrażu są szybkość postępowania, mniejsze koszty i jednoinstancyjność. W sądach powszechnych sprawy gospodarcze ciągną się niekiedy latami. A przedsiębiorcom nie opłaca się tak długo czekać. Średni czas arbitrażu wynosi dziewięć miesięcy. Są sprawy, które trwają dłużej, ale to wynika z ich specyfiki — zdarza się, że na zgodny wniosek stron proces przed sądem arbitrażowym jest zawieszany lub trzeba zamówić skomplikowane ekspertyzy prawne. Przeciąganie się spraw przy arbitrażu należy do wyjątków. Procesów trwających ponad rok mamy w sądzie przy Krajowej Izbie Gospodarczej (KIG) kilka, na średnio 500-600 spraw rozpatrywanych rocznie.

Te argumenty przekonują przedsiębiorców?

Zainteresowanie sądami arbitrażowymi w Polsce rośnie, ale nadal jest ono mniejsze niż w krajach Europy Zachodniej. Wydaje mi się, że problem ten wynika z braku wiedzy o zaletach sądów polubownych, których w Polsce działa już kilkadziesiąt. Aby zachęcić przedsiębiorców do korzystania z naszych usług, od 1 stycznia 2006 r. zmieniliśmy statut i regulamin, dostosowując je do ostatnich zmian w przepisach kodeksu postępowania cywilnego. Kilka dni temu podpisaliśmy umowę z Amerykańskim Stowarzyszeniem Arbitrażu. Dzięki tej współpracy z usług sądu częściej będą korzystać przedsiębiorcy zagraniczni. Współpracujemy z sądami arbitrażowymi z krajów UE. Dążymy do tego, aby Warszawa stała się europejskim centrum arbitrażu gospodarczego.

Jakie konkretnie sprawy mogą trafić do sądu polubownego?

Majątkowe i niemajątkowe, pod warunkiem że mogą być one przedmiotem ugody sądowej. Ponadto, od wejścia w życie zeszłorocznej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, sądy arbitrażowe mają prawo rozstrzygać spory wewnątrz-korporacyjne, np. powstałe na tle uchwał w spółkach kapitałowych, spółdzielniach, stowarzyszeniach. Rozszerzono również kompetencje sądu o sprawy pracownicze. Za-



OPLACALNA ZACHĘTA

Szefowie firm powinni zachęcać swoich prawników, aby ci zawierali klauzule arbitrażowe w umowach między kontrahentami — mówi Andrzej Kalwas, przewodniczący Rady Arbitrażowej Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej.

fol. BS

ANDRZEJ KALWAS

Radca prawny, minister sprawiedliwości w latach 2004-05, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych w latach 1995-2004, dziekan warszawskiej izby radców prawnych w latach 1983-95, sędzia Trybunału Stanu w latach 1989-91 oraz kadencji 2002-04.

Współzałożyciel Krajowej Izby Gospodarczej w Warszawie. Członek komitetów redakcyjnych czasopism prawnych. Od 1 stycznia 2006 r. kieruje Radą Arbitrażową Sądu Arbitrażowego przy KIG, która jest organem stanowiącym i opiniodawczym sądu. Do jej kompetencji należy m.in. uchwalanie regulaminu sądu, wytycznych, dokonywanie nominacji zastępczej, wpisywanie na listę arbitrow.

strzeżono przy tym, że dotyczy to tylko spraw, które już powstały — bo generalnie, do sądu arbitrażowego można oddać też sprawy mogące powstać w przyszłości.

Jeśli w umowie z kontrahentem lub statucie spółki została zawarta odpowiednia klauzula arbitrażowa?

Tak, która wskazuje przedmiot sporu. Może ona zawierać również nazwę sądu polubownego, który zajmie się sporem. Można go jednak także wybrać później. W praktyce istnieją dwa rodzaje sądów polubownych: stałe oraz ad hoc, czyli powstałe tylko do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy. Stałe sądy polubowne najczęściej działają przy izbach gospodarczych.

W sądzie polubownym sprawę rozpatrują arbitrzy. Kto ich wybiera?

Najczęściej arbitrami są ceniownicy, także byli sędziowie — ci, którzy już są w stanie spoczynku, ale też ekonomiści, menedżerowie, znawcy rynku kapitałowego. Zasady wyboru arbitrow regulują kodeks postępowania cywilnego i regulaminy stałych sądów. Strony mają swobodę przy wyborze arbitra, o ile ten spełni określone wymogi. Na przykład z regulaminu sądu przy KIG wynika, że arbiter wyznaczony przez stronę trzykrotnie w ciągu trzech lat musi ten fakt ujawnić innym arbitrom, mediatorom i stronom. Takie rozwiązanie wprowadziliśmy na początku marca tego roku. Choć strony wybierają arbitrow, to ci muszą zachować bezstronność przy orzekaniu. Gwarantuje to również osoba superarbitra, który w naszym sądzie wybiera-

ny jest zawsze z listy arbitrow sądu, a powołują go arbitrzy wskazani przez strony.

A jeśli jedna ze stron nie chce zaakceptować arbitra wybranego przez drugą stronę?

Wtedy przy wyborze pomaga Rada Arbitrażowa, która w naszym sądzie działa od początku tego roku. To nowy kolegialny organ sądu przy Krajowej Izbie Gospodarczej, który dokonuje m.in. nominacji zastępczej. W praktyce działa to tak, że gdy strony nie wyznaczają arbitra w terminie albo arbiter sam zrezygnuje, a strona nie może wyznaczyć nowego, albo arbitrzy nie mogą wybrać superarbitra, wówczas arbitra proponuje stronom rada. Dzięki temu rozwiązaniu organy zarządzające sądem przy izbie nie mają wpływu na wybór arbitrow. Wcześniej nominacji zastępczej dokonywało prezydium sądu, czyli osoby funkcyjne, a nie jak obecnie, niebiorący wynagrodzenia niezależni eksperci z rady.

Czy rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego ma moc równą wyrokowi sądu powszechnego?

Pod warunkiem nadania wyrokowi sądu polubownego klauzuli wykonalności przez sąd powszechny. Ponadto strona niezadowolona

z rozstrzygnięcia ma prawo w terminie trzech miesięcy wnieść do sądu powszechnego skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego. Według naszych wyliczeń w skali kraju liczba skarg nie przekracza stu — biorąc pod uwagę wszystkie sądy arbitrażowe. Niestety, obserwujemy tutaj tendencję rosnącą, ale zwiększa się też liczba zapisów na sąd polubowny.

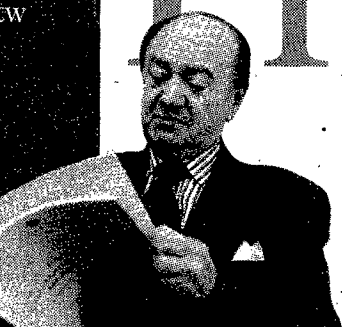
Jakie zmiany są potrzebne, aby więcej firm mogło korzystać z arbitrażu?

Trzeba zwiększyć szybkość rozpatrywania spraw przed sądem polubownym. Nadzór sądów powszechnych nad arbitrażowymi powinien być mniejszy niż obecnie, np. krótszy powinien być termin na wniesienie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, uprościć trzeba procedurę rozpoznawania skargi. Należy odpowiednio zmniejszyć opłaty za czynności sądów polubownych, co dokonuje aktualnie sąd przy Krajowej Izbie Gospodarczej. Potrzebne są też dalsze zmiany w kodeksie postępowania cywilnego, głównie wprowadzenie jednoinstancyjnego systemu kontroli sądownictwa polubownego, tak jak uczyniły to z dobrym skutkiem Austria, Belgia czy Singapur.

Albert Stawiszynski

a.stawiszynski@pb.pl ☎ 022-333-98-58

n
lych
w



Przedsiębiorca

WYWIAD Dążymy do tego, aby Warszawa stała się europejskim centrum arbitrażu gospodarczego — mówi Andrzej Kalwas, szef Rady Arbitrażowej Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej. **20**

07-09-2006, Puls Biznesu